

Włodzimierz Wesołowski

Dwa sejmy: przewaga podobieństw*

Polska polityka ostatniej dekady XX wieku zaskakiwała nas często. Gradacyjna transformacja raczej nie tworzy podstaw łatwej percepcji i bezproblemowej oceny zachodzących procesów. Jednak zaskoczenia – wydaje się – przekroczyły skalę przewidywań, tak polityków, jak i zwykłych obywateli. Pogłębiają się bowiem zasadnicze kierunki zmian, a równocześnie utrzymują niektóre zjawiska strukturalne; trwale okazują się postawy i sposoby postrzegania rzeczywistości. Ujawniają się też zjawiska trudno poddające się zaszeregowaniu i objaśnieniu.

W tekście tym przede wszystkim porównujemy wyniki uzyskane w badaniach sejmów II i III kadencji. Czy są one podobne, czy odmienne? Powiedzmy od razu na wstępie, że rezultaty wskazują przede wszystkim na trwałość. Ma ona kilka aspektów. Pierwszy – to podobna we wszystkich partiach koncentracja odpowiedzi na określonych wyborach i ocenach. Drugi – to rozproszenie opinii wewnątrz poszczególnych partii. Trzeci aspekt to stosunkowo niewielkie zmiany w odpowiedzi na te same pytania w dwu przeprowadzonych badaniach – 1996 i 2000 roku. Wymiana posłów między dwoma kadencjami była znaczna w każdej partii, lecz nie spowodowało to znaczących zmian opinii. Wszystkie te zjawiska spowodowały, że dwa sejmy, z których każdy zdominowany był przez odmienną siłę polityczną – SLD albo AWS – nie ujawniły takich różnic w percepcjach, przekonaniach i opiniach, jakich można by spodziewać się. Zwracamy uwagę na tę trwałość, bo pod wieloma względami polska scena polityczna jest niezmiernie ruchliwa – politycy zmieniają przynależności partyjne, całe partie zanikają. Ulegają przemianom aliance międzypartyjne. Wydawałoby się więc, że wszystko jest niezmiernie zmienne. Tymczasem mniej widoczne gołym okiem zjawiska strukturalne ukazują tendencje nie tylko trwałości, ale być może nadmiernej petryfikacji. Wymagać będzie ona w przyszłości dalszych badań.

* Wyrażam podziękowanie Panu Dariuszowi Przybyszowi za udział w prowadzonych analizach statystycznych. Za interpretacyjne niedostatki i błędy tego tekstu sam ponoszę odpowiedzialność.

O politykach i polityce

W obydwu porównywanych sejmach istniały trzy ważne kluby i każdy z nich był stosunkowo liczny: SLD, UW, PSL (pominiemy w tej analizie pomniejsze ugrupowania i partie, gdyż analiza statystyczna przynosiłaby wątpliwe rezultaty). Najogólniej charakteryzując dwa sejmy można powiedzieć, że pierwszy był zdominowany przez siły lewicowe i liberalne, a drugi – przez prawicowe i liberalne. SLD odgrywał decydującą rolę w pierwszym, a AWS – w drugim. Z punktu widzenia takich najogólniejszych kryteriów były to *dwa różne sejmy*.

Klub SLD grupował polityków o orientacji socjaldemokratycznej, klub UW był złożony z liberałów różnych odcieni, klub PSL obejmował posłów o dość zróżnicowanych orientacjach ideowych, ale na pewno reprezentował tendencję do dawania priorytetu interesom ekonomicznym średnich i małych rolników. Żywił także przekonanie o trwałej ważności ludności rolniczej dla zachowania tożsamości narodowej Polaków. Był w przeważającej części katolicki. Były to więc trzy kluby o odmiennych orientacjach.

W 1996 roku zakładaliśmy, że wspomniane różnice będą rzutowały na występowanie klarownie odmiennych zespołów przekonań wśród posłów wymienionych partii, m.in. ich opinii o roli polityków, o sprawach ważnych dla systemu politycznego kraju. Przecież politycy UW przedstawiają się jako rzecznicy ludzi przedsiębiorczych, politycy z SLD jako reprezentanci grup ekonomicznie słabszych, a politycy PSL jako spadkobiercy działaczy, którzy od niemal dwu wieków reprezentowali tych, co „żywią i bronią”. Jednakże wyniki osiągnięte w 1996 roku nie ujawniły *zdecydowanie* różnych zespołów opinii wśród posłów trzech odmiennych „z założeń” orientacji. Statystyczne rozkłady odpowiedzi dla poszczególnych partii były podobne. Czy zmieniło się coś w latach 1996–2000 i między opiniami posłów tych trzech partii, czy zarysowały się większe – lub odwrotnie – mniejsze tendencje do wewnątrzpartyjnego integrowania się przekonań i opinii?

W badaniu 1996 roku i 2000 roku wspólne były (między innymi) dwa następujące pytania: „Kto przede wszystkim *powinien zajmować się* polityką?” oraz „Kto *w rzeczywistości zajmuje się* polityką w Polsce?”. Po tych pytaniach następowały wyszczególnione przez badacza kategorie polityków (podane są one w tabeli 1 i 2 – według kolejności pojawiania się ich w kwestionariuszach ankiety).

Faktem, który dość niespodziewanie zaznaczył się w 1996 roku i powtórzył w roku 2000, jest najczęstsze wybieranie przez posłów wskazanych trzech partii takich oto kategorii ludzi, którzy *powinni* zajmować się polityką: przywódcy, którzy potrafią pozyskać społeczeństwo dla przyjęcia ich programów i zaleceń oraz ogólnie szanowani ludzie, którzy cieszą się społecznym zaufaniem. Zdecydowanie *niższe* procenty wskazań uzyskały kategorie takie jak: specjaliści – fachowcy znający się na zarządzaniu, liderzy partii politycznych, wszyscy ludzie, którzy się nią interesują i chcą w niej uczestniczyć. Tak więc wystąpiła zdecydo-

wana przewaga wyobrażeń o takim modelu polityka, który silnie związany jest ze społeczeństwem, jest godnym zaufania przewodnikiem, który „potrafi pozyskać społeczeństwo” lub należy do grona „ogólnie szanowanych” obywateli. Jest to model pozytywny, to prawda. Jednak można sobie wyobrazić przewagę *odmiennych* modeli w *poszczególnych* partiach. Zmiana w tym kierunku nie nastąpiła.

Powyższe uwagi muszą być jednak uzupełnione zwróceniem uwagi na dwie tendencje, które się zaznaczyły. Pierwsza to spadek, przede wszystkim, wskazań na „przywódców, którzy potrafią pozyskać społeczeństwo”. Czyżby znajdował tu odzwierciedlenie sceptycyzm polityków, wyrażający się w przekonaniu, że trudno być przywódcą, który potrafi pozyskać społeczeństwo? A może zmianę tę wywołują ujawniające się wśród ludności krytyczne postawy wobec samych posłów?

Druga tendencja to wzrost wskazań – w SLD, UW i PSL – na „wszystkich, którzy interesują się polityką i chcą w niej uczestniczyć” oraz wzrost wskazań na „ogólnie szanowanych ludzi”, zwłaszcza zaznaczający się w UW.

Dla roku 2000 podajemy w tabelach odpowiedzi charakteryzujące posłów AWS, którzy nie występowali jako ugrupowanie polityczne w parlamencie w 1996 roku. Najczęstsze wybory posłów tego ugrupowania też przypadają na takie kategorie, które najczęściej wybierane są przez inne partie.

W tabeli 2 podane są rozkłady odpowiedzi na pytanie „Kto *faktycznie* zajmuje się polityką w Polsce?”. Ujawnia się dysonans między stanem pożądanym a faktycznym. Posłowie należący do wszystkich ugrupowań w obydwu okresach wskazują zdecydowanie najczęściej na *liderów partii politycznych* jako faktycznych aktorów polityki. W okresie czteroletnim w SLD wzrasta liczba takich wskazań o 13 punktów procentowych. O tyle samo wzrasta liczba wskazań w UW, a w PSL spada o 8 punktów. Mamy informacje o poglądach AWS dla roku 2000. Otóż prawie 59% posłów tego ugrupowania wskazuje przede wszystkim na liderów partyjnych jako zajmujących się polityką i jest to procent najwyższy ze wszystkich. W PSL uzyskaliśmy stosunkowo najmniej (47,6%) takich wskazań.

Ujawniają się prawidłowości rozkładów osiągniętych w dwóch badaniach, które dzielą cztery lata i inny skład posłów. Występuje wzrost realistycznych ocen, kto *faktycznie* zajmuje się polityką. Można by w konkluzji powiedzieć, że politycy parlamentarni uczą się realizmu i być może (stopniowo) z mniejszym zażenowaniem swój realizm ujawniają. Zwróćmy jednak uwagę, że porównanie tabeli 1 i 2 podtrzymuje ogólne wrażenie *rozbieżności między „ideałem” a rzeczywistością*. Odnajdujemy jakby trwałość przekonania o niedorastaniu rzeczywistości do pożądanego modelu.

Odnajdujemy w tych rozkładach jakby tęsknotę za tym, aby polityką zajmowali się nie tylko upartyjnieni politycy, zbyt partokularnie nastawieni, lecz ludzie „szlachetni”, o ogólnie prospołecznej orientacji, motywowani poczuciem służby społecznej. Takie nastawienie dość często odkrywaliśmy u posłów solidarnościowej części Sejmu Kontraktowego. Wydaje się, że dostrzeganie pod-

Tabela 1. Opinie posłów o tym, kto winien zajmować się polityką (w procentach)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	N - 100%	specjaliści znający się na zarządzaniu	liderzy partii politycznych	Polityka powinni zajmować się:		przywódcy, którzy potrafią pozyskać społeczeństwo do swych programów	trudno powiedzieć
					ogólnie szanowani ludzie, cieszący się społecznym zaufaniem	wszyscy, którzy się nią interesują i chcą w niej uczestniczyć		
Posłowie ogółem	1996	215	5,6	15,7	24,2	10,7	44,1	0,2
	2000	407	6,9	10,9	26,4	24,0	30,6	1,2
SLD	1996	50	6,0	25,7	22,2	4,2	41,9	0,0
	2000	149	10,1	15,4	22,8	20,1	30,2	1,3
UW	1996	50	5,5	8,2	9,6	20,5	56,2	0,0
	2000	56	7,3	5,5	23,6	29,1	34,5	0,0
PSL	1996	50	6,1	9,9	34,4	7,6	42,0	0,0
	2000	21	4,8	14,3	38,1	23,8	19,0	0,0
AWS w całości	2000	160	3,8	8,2	31,4	23,9	31,4	1,3

Liczyby posłów z poszczególnych partii (klubów) w roku 1996 są liczbami rzeczywistymi, ukazują liczbę przeprowadzonych wywiadów z wylosowanymi reprezentantami poszczególnych partii (por. „N”). Liczyby względne, procenty, są rezultatem przeważania liczb rzeczywistych w taki sposób, aby uwzględnić nieproporcjonalny udział posłów z poszczególnych partii w badaniu w porównaniu do ich udziału w całym składzie sejmu. Dzięki temu dane procentowe dla tego roku są porównywalne z danymi procentowymi dla roku 2000. Patrz omówienie w *Nocie metodologicznej*.

Dwa sejmy: przewaga podobieństw

33

Tabela 2. Opinie posłów o tym, kto faktycznie zajmuje się polityką (w procentach)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Polityką w rzeczywistości zajmują się:					przynajmniej jeden z posłów	trudno powiedzieć
		specjaliści znający się na zarządzaniu	liderzy partii politycznych	ogólnie szanowani ludzie, cieszący się społecznym zaufaniem	wszyscy, którzy się nią interesują i chcą w niej uczestniczyć	przywódcy, którzy potrafią pozyskać społeczeństwo do swych programów		
Posłowie ogółem	1996	1,1	45,8	5,8	32,4	14,0	0,9	
	2000	1,0	55,8	1,5	23,8	10,8	7,1	
SLD	1996	0,0	40,4	13,9	25,9	19,9	0,0	
	2000	0,7	53,0	2,7	26,8	12,8	4,0	
UW	1996	0,0	42,0	1,4	48,6	4,1	4,1	
	2000	1,8	55,4	0,0	21,4	7,1	14,3	
PSL	1996	2,3	55,7	0,0	28,2	13,7	0,0	
	2000	0,0	47,6	0,0	23,8	19,0	9,5	
AWS w całości	2000	1,3	58,8	1,3	22,5	10,0	6,3	

wójnego charakteru roli posła, jako człowieka „upartyjnionego” oraz wznoszącego się ponad potrzeby walki w interesie własnej partii, jest adekwatne do „sposobu istnienia” posła. Często powtarzające się działanie jakiejś grupy posłów tylko w jednej roli, a nawet odpychające przypadki intensyfikacji jednego aspektu roli, np. swoistego „przepartyjnienia” pełnionej funkcji może wpływać na rozkłady statystyczne uzyskane w naszych badaniach.

Trwale regularności rozkładów odkrywamy w odpowiedzi na pytanie „*Jak polscy politycy – jako cała grupa – rozumieją politykę?*”. W pewnym sensie pytanie to, podobnie jak poprzednie, potraktować można jako stworzenie sytuacji, w której poseł postawiony został w roli analitycznego i krytycznego obserwatora sceny politycznej. Taki zabieg stosowaliśmy kilkakrotnie. Zarówno w roku 1996, jak i 2000 najczęściej wskazań jak politycy rozumieją politykę, otrzymały: walka o władzę, walka o wpływy w społeczeństwie, praca dla własnej partii (tabela 3). Uzyskujemy tu obraz zbiorczy – domniemany – warstwy polityków. Podane odpowiedzi dominują wśród posłów wszystkich klubów. Rzadsze oceny padają na siedem innych określeń polityki przedstawionych posłom. Jedynie u posłów PSL w okresie 1996–2000 nie uległa zmianie ogólna liczba wskazań na „walkę o wpływy”. Interesujące jest, że w czteroletnim okresie zaznacza się, choć słabo, tendencja do wzrostu rozumienia polityki jako „artykulacji interesów grupowych”, co należy uznać za stopniowe docenianie tej sfery aktywności przez polityków. Wyniki dla AWS w całości nie różnią się od wyników dla trzech partii, które istniały w dwu sejmach. Domniemane rozumienie polityki w terminach instrumentalnych wydaje się trwałe.

Temu domniemanemu rozumieniu polityki przez większość polityków przeciwstawiliśmy „*osobiste rozumienie polityki*”, zadając na ten temat oddzielne pytanie. Sposób odpowiadania na to pytanie był inny niż na pytanie poprzednie, o czym piszemy w *Nocie metodologicznej* i nie będziemy się tutaj tym zajmowali. Ważny jest wynik ogólny. Osobiście posłowie rozumieją najczęściej politykę jako „działanie na rzecz silnego państwa” i „działanie na rzecz całego społeczeństwa”. Wybór „działania na rzecz silnego państwa” dominuje zarówno w tabeli wskazującej *pierwszy* wybór (tabela 4), jak i *trzy* wybory (tabela 5) najważniejszych rozumień polityki. Mówiąc we własnym imieniu politycy ujawniają odmienne od „większości” rozumienie polityki. Te własne rozumienia mają prospołeczny charakter. Największy wzrost „działania na rzecz społeczeństwa” jako osobistego rozumienia polityki występuje wśród posłów SLD i UW. Chociaż we własnym rozumieniu polityki artykulacja interesów jest rzadko wymieniana, to jednak stosunkowo najczęściej pojawia się ona wśród posłów SLD. Rzadziej pojawia się w AWS. Wśród posłów UW i SLD spada w Sejmie III kadencji osobiste rozumienie polityki jako walki o wpływy.

Prawidłowością, podkreślmy, jest wysoka koncentracja wskazań na to samo rozumienie polityki, *wspólna dla SLD, UW i PSL tak w Sejmie II, jak i III kadencji. Wśród posłów odmiennych partii nie wykrystalizowały się specyficzne rozu-*

Dwa sejmy: przewaga podobieństw

Tabela 3. Rozumienie polityki przez posłów – średnie

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Jak wielu polityków rozumie politykę w następujący sposób:									
		walka o władzę	walka o wpływy w społeczeństwie	artykulacja interesów grupowych	mediacja interesów grupowych	działanie na rzecz silnego państwa	działanie na rzecz lokalnych wyborców	praca dla umocnienia własnej partii	działanie dla całego społeczeństwa	dostarczanie ludziom przywództwa	
Posłowie ogółem	1996	3,57	3,75	3,04	2,27	2,85	3,23	3,78	3,02	2,48	
	2000	4,19	4,05	3,40	2,77	2,96	3,78	4,08	3,23	3,58	
SLD	1996	3,45	3,69	3,04	2,35	3,29	3,31	3,71	3,35	2,69	
	2000	4,13	4,11	3,23	2,62	3,04	3,68	4,05	3,28	3,63	
UW	1996	3,67	3,76	2,88	1,80	2,22	3,06	3,76	2,58	2,20	
	2000	4,25	4,13	3,73	2,52	2,66	3,84	4,14	2,98	3,50	
PSL	1996	3,64	3,92	3,32	2,60	3,00	3,30	3,78	3,16	2,60	
	2000	4,24	3,90	3,19	2,19	2,95	3,62	4,14	3,10	3,20	
AWS w całości	2000	4,22	3,99	3,53	3,12	3,08	3,88	4,09	3,41	3,71	

Średnie wskazują, jak wielu polskich polityków zdaniem respondenta rozumie politykę w dany sposób. Średnie wyliczone z następujących skal:
dla 2000 roku: 1-zdecydowana mniejszość; 2-mniejszość; 3-połowa; 4- większość; 5-zdecydowana większość
dla 1996 roku: 1-mniej niż 20%; 2-20-39%; 3-40-59%; 4-60-79%; 5- 80% i więcej.

Tabela 4. Osobiste rozumienie polityki (1 miejsce, czyli najważniejszy wybór)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Rozumienie polityki przez posła:									
		walka o władzę	walka o wpływy w społeczeństwie	artykulacja interesów grupowych	mediacja interesów grupowych	działanie na rzecz silnego państwa	działanie na rzecz lokalnych wyborców	praca dla umocnienia własnej partii	działanie dla całego społeczeństwa	dostarczanie ludziom przywództwa	inne
Posłowie ogółem	1996	11,2	11,1	8,7	0,9	46,0	1,1	1,7	18,1	0,6	0,5
	2000	11,3	7,6	5,7	0,0	45,7	1,0	0,7	23,1	1,2	3,7
SLD	1996	16,0	14,0	12,0	0,0	40,0	2,0	4,0	12,0	0,0	0,0
	2000	16,1	12,1	11,4	0,0	35,6	0,7	0,7	21,5	0,0	2,0
UW	1996	6,0	10,0	2,0	2,0	56,0	2,0	0,0	20,0	2,0	0,0
	2000	3,6	8,9	0,0	0,0	51,8	0,0	1,8	28,6	3,6	1,8
PSL	1996	12,0	10,0	8,0	2,0	48,0	0,0	0,0	20,0	0,0	0,0
	2000	33,3	9,5	0,0	0,0	47,6	0,0	0,0	9,5	0,0	0,0
AWS w całości	2000	7,5	3,8	3,1	0,0	51,9	1,3	0,6	23,8	1,9	6,3

Liczby w tabeli wskazują na odsetek posłów w poszczególnych klubach wskazujących dane rozumienie polityki na pierwszym miejscu (najbliższe respondentowi spośród zaproponowanych).

Dwa sejmy: przewaga podobieństw

Tabela 5. Osobiste rozumienie polityki (1-3 miejsca, czyli trzy możliwe wybory)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Rozumienie polityki przez posła:									
		walka o władzę	walka o wpływy w społeczeństwie	artykulacja interesów grupowych	mediacja interesów grupowych	działanie na rzecz silnego państwa	działanie na rzecz lokalnych wyborców	praca dla umocnienia własnej partii	działanie dla całego społeczeństwa	dostarczanie ludziom przywództwa	inne
Posłowie ogółem	1996	22,3	38,2	29,5	16,8	80,3	19,8	24,7	57,5	6,0	1,1
	2000	25,1	24,3	20,9	9,1	84,5	24,3	23,6	70,8	8,8	3,9
SLD	1996	26,0	52,0	24,0	16,0	78,0	16,0	26,0	54,0	4,0	0,0
	2000	29,5	30,2	29,5	12,8	75,8	22,1	28,2	63,8	3,4	2,0
UW	1996	20,0	46,0	20,0	18,0	86,0	20,0	18,0	54,0	14,0	0,0
	2000	14,3	26,8	7,1	10,7	91,1	21,4	26,8	73,2	14,3	3,6
PSL	1996	22,0	28,0	38,0	18,0	82,0	22,0	24,0	58,0	6,0	0,0
	2000	57,1	33,3	19,0	0,0	85,7	14,3	28,6	57,1	0,0	0,0
AWS w całości	2000	21,9	17,5	16,3	6,3	88,1	28,1	20,0	77,5	13,1	6,3

Liczby w tabeli wskazują na odsetek osób w poszczególnych klubach wskazujących dane rozumienie polityki na miejscu pierwszym, drugim lub trzecim. Ponieważ posłowie wskazywali na trzy odpowiedzi procenty nie sumują się do 100.

mienia polityki. Wykryte rozkłady wyborów - własnego, a także „innych” - są trwałe, kiedy porównujemy dwa sejmy. Próby wykrycia powiązań - metodą korelacji - między różnymi rozumieniami polityki a poglądami na to, kto powinien i kto faktycznie zajmuje się polityką, nie dały pozytywnych rezultatów; współczynniki korelacji były niskie.

Dla uzupełnienia i ewentualnie skorygowania naszych wniosków użyliśmy confirmacyjnej analizy czynnikowej dla obliczenia, jakie połączone rozumienia polityki występują zarówno w kadencji II, jak i III. Potwierdziły się założone teoretycznie czynniki, które nazwaliśmy: instrumentalny, obywatelsko-państwowy oraz grupowo-partykularny sposób widzenia polityki (por. tabele 6 i 7). Oczywiście wysokość ładunków czynnikowych jest różna, ale ważne jest, że czynniki są takie same dla dwu sejmów. Sugeruje to pewną spójność wzorów myślenia posłów na poziomie indywidualnym.

Tabela 6. Confirmacyjna analiza czynnikowa rozumienia polityki przez „innych” (polityków). Rok 1996

Rozumienie polityki jako:	Sposoby rozumienia polityki:		
	instrumentalny	obywatelsko-państwowy	grupowo-partykularny
Walka o władzę	0,50	-	-
Walka o wpływy w społeczeństwie	0,75	-	-
Artykulacja i reprezentacja interesów grup społecznych	-	-	0,51
Działanie na rzecz stworzenia silnego i sprawnego państwa	-	0,93	-
Mediacje między grupami interesów	-	-	0,69
Występowanie w interesie swoich lokalnych wyborców	-	-	0,46
Działanie zmierzające do umocnienia własnej partii	0,60	-	-
Działanie na rzecz całego społeczeństwa	-	0,64	-
Dostarczanie ludziom przywództwa	-	0,26	-

Dopuszciliśmy skorelowanie czynników. Analiza oparta na macierzy korelacji polichorycznych (polecanej przy analizie zmiennych porządkowych).

Współczynnik dopasowania danych do modelu AGFI = 0,92. Oszacowanie parametrów metodą ważonych najmniejszych kwadratów (rozwiązanie standaryzowane).

Tabela 7. Konfirmacyjna analiza czynnikowa rozumienia polityki przez „innych” (polityków). Rok 2000

Rozumienie polityki jako:	Sposoby rozumienia polityki:		
	instrumentalny	obywatelsko- państwowy	grupowo- partykularny
Walka o władzę	0,74	-	-
Walka o wpływ w społeczeństwie	0,61	-	-
Artykulacja i reprezentacja interesów grup społecznych	-	-	0,57
Działanie na rzecz stworzenia silnego i sprawnego państwa	-	0,77	-
Mediacje między grupami interesów	-	-	0,30
Występowanie w interesie swoich lokalnych wyborców	-	-	0,37
Działanie zmierzające do umocnienia własnej partii	0,40	-	-
Działanie na rzecz całego społeczeństwa	-	0,72	-
Dostarczanie ludziom przywództwa	-	-0,19	-

Uwagi metodologiczno-statystyczne patrz tabela 6. Współczynnik dopasowania danych do modelu AGFI=0,93.

Zastosowany model rozumienia polityki, za pomocą którego uzyskano wyniki wyrażone powyżej, słabo dostosowuje się do danych w analizach przeprowadzonych dla poszczególnych partii.

Poselskie zadania

Poseł, który z definicji jest politykiem, działa na dwóch polach: parlamentu i społeczeństwa. W tym drugim przypadku aktywny jest co najmniej w ramach swojego okręgu wyborczego. Spełnia więc dwa zadania. Z jednej strony są to zadania wykonywane wewnątrz gmachu sejmu i dotyczą podstawowej funkcji parlamentarnej – tworzenia prawa, powoływania rządu, kontrolowania rządu. Z drugiej strony ma być reprezentantem różnych grup, które znajdują się na zewnątrz parlamentu: mniejszych społeczności lokalnych, wyartykułowanych grup interesów silnych w regionie lub w skali kraju, wreszcie ma uczestniczyć w pracy politycznej w skali ogólnokrajowej oraz kształtować kulturę polityczną całego narodu. Do którego z dwóch zadań, jeśli podzielić by je schematycznie na wewnętrzne i zewnętrzne, polscy posłowie przywiązują większe znaczenie? Tej kwestii dotyczyło pierwsze pytanie naszego kwestionariusza, ale omawiamy je dopiero tutaj. Uzyskane odpowiedzi wydają się bardziej zrozumiałe na tle omówionych już sposobów rozumienia polityki.

Uzyskane rezultaty sugerują, że posłowie polscy o wiele silniej akceptują swoje zadania wewnętrznej, a więc stanowienie prawa i kontrolę rządu, a zdecydowanie słabiej reprezentowanie konkretnych grup społecznych i zawodowych oraz

kształtowanie poglądów politycznych obywateli. Stosunkowo mocno podkreślają funkcje łączące pracę wewnętrzną i zewnętrzną posła, mianowicie reprezentowanie interesów ogółu oraz pośrednictwo między parlamentem i społeczeństwem.

W naszych wynikach powtarza się niechęć lub niezrozumienie interesów partykularnych grup, a większa skłonność czy „racja” reprezentowania interesów ogólnych. Taką sugestią niosły już informacje o rozumieniu polityki. Podobnie jak w poprzednim przypadku powtarza się również „wzór” rozkładów odpowiedzi. Jest on podobny dla partii skądinąd różnych. Rozproszenie opinii wewnątrz partii i przecinanie się ich w poprzek granic partyjnych powtarza się. Tak samo powtarzają się rozkłady procentowe: ich podobieństwo w dwu sejmach, a więc trwałość.

Warto przy tym zauważyć, że średnie rangi dla opinii posłów SLD oraz AWS są niezwykle zbliżone do siebie w kilku kwestiach (w roku 2000): stanowienie prawa (6,84 i 6,74), kształtowanie poglądów politycznych obywateli (3,87 i 3,88), pośrednictwo między parlamentem i rządem (5,28 i 5,16). Dałoby się pomyśleć powody, dla których różnice w postrzeganych zadaniach posła mogłyby być większe. Czy przekreśla je presja bycia standardowym posłem myślącym podobnie do tych, których widać naokoło? W każdym razie konfliktowe usytuowanie SLD i AWS nie przeszkodziło uformowaniu się takich wyników.

Skąd bierze się pomniejszone znaczenie artykulacji i reprezentacji interesów grup partykularnych? Co najmniej dwa czynniki można tutaj warunkowo wymienić jako ewentualne przyczyny. Po pierwsze, posłowie polskich parlamentów uważają się – i słusznie – za współuczestników, a nawet twórców nowego porządku gospodarczo-społecznego. Jako tacy prawdopodobnie sądzą, że partykularne interesy są obiektywnie mniej ważne niż bardziej ogólne. Oczywiście, możliwe jest przeidealizowanie swej roli reprezentanta społeczeństwa. Nie można sobie bowiem wyobrazić sytuacji zupełnej niezależności od lokalnych i ogólnokrajowych interesów *partykularnych*. O nich mówi w tym tomie tekst K. Jasiockiego. Jednak na poziomie odpowiedzi wstępnych poseł mógł wykazać skłonność do myślenia postulatyno-modelowego, do którego przystosowywał się na czas wywiadu. Mimo tych uwag nie należy jednak lekceważyć wyraźnej akceptacji przede wszystkim dla prac wewnątrzsejmowych o celach ogólnych. To nastawienie znalazło wyraz w rezultatach badań.

Równoległą, drugą przyczyną, którą należy mieć na uwadze interpretując nieliczne ilości wskazań na interesy, jest ich destrukuralizacja. W okresie transformacji wiele interesów, które występowały w poprzednim systemie (zwłaszcza branżowych i klasowych) słabnie lub dezintegruje się. Zarówno wyborcy, jak i posłowie mają więc trudności w określaniu interesów szerokich warstw, a łatwiej przychodzi im mówienie albo o ogólnosystemowych albo bardzo namacalnych, chwilowych i wąskich, do których wyrażenia przychodzi niemal bez pomocy myślenia teoretycznego (np. zahamowanie narastania bezrobocia, kredyty dla przedsiębiorczych, pensje dla pielęgniarek).

Dwa sejmy: przewaga podobieństw

Tabela 8. Rodzaje zadań posła (średnie skali)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Czy zadaniem posła jest:									
		kontrola rządu	stanowienie prawa	reprezentowanie interesów ogółu	kształtowanie poglądów obywateli	reprezentowanie konkretnych grup	urczywianie celów partii	pośrednictwo między społeczeństwem a parlamentem			
Posłowie ogółem	1996	5,83	6,75	5,87	3,90	4,12	5,44	5,85			
	2000	5,61	6,77	5,91	3,85	3,41	4,71	5,21			
SLD	1996	5,62	6,84	6,10	3,72	3,95	5,12	6,10			
	2000	5,70	6,84	5,78	3,87	3,49	4,82	5,28			
UW	1996	5,50	6,42	6,00	4,10	4,60	5,26	6,38			
	2000	5,90	6,86	6,24	3,48	4,10	5,00	5,48			
PSL	1996	6,04	6,94	5,38	4,00	3,50	5,48	5,30			
	2000	5,86	6,75	5,80	4,04	2,89	4,98	5,34			
AWS w całości	2000	5,41	6,74	6,03	3,88	3,44	4,55	5,16			

Średnia wskazań na skali, w której: 1 – brak akceptacji zadania, 7 – całkowita akceptacja zadania.

Realna jest trudność konkretniejszego zdefiniowania interesów, którym poseł chciałby służyć. Nie należy tego zjawiska mylić z prostą *obecnością* w sejmie dużych grup związkowców i biznesmenów. Posłowie przeżywają rozterki, a nawet frustracje, kiedy zdają sobie sprawę, że opowiedzieli się właśnie w danym momencie za interesami, będącymi w trakcie rozpadu lub głosowali za „intereseem przyszłościowym wszystkich”, o którym jednak nie wiadomo, dla jakiej grupy okaże się faktycznie korzystny w dłuższej perspektywie. Krótko mówiąc mamy tu do czynienia z trudnością epistemologiczną (rozpoznawania rzeczywistości) połączoną z trudnością wyboru wartości.

Dodajmy, że wspomniana trudność występuje również przy *tworzeniu prawa*, lecz jest ona jakby ukryta poprzez konieczność zaakceptowania założenia – występującego w każdym procesie legislacyjnym – że przyjęty akt legislacyjny jest „bardziej racjonalny” od konkurencyjnych, przynajmniej w świetle posiadanych informacji lub przewidywanych tendencji („bardziej racjonalny” wedle większości parlamentarnej).

Wart zauważenia jest inny rys uzyskanych rezultatów. Do zadań zewnętrznych posła należy niewątpliwie zaliczyć kształtowanie poglądów obywateli. Posłowie jako całość i jako kluby partyjne z małym entuzjazmem odnieśli się do tego zadania. Zagadką pozostaje dlaczego? Czy zarzucili jako nieadekwatną i nienowoczesną koncepcję politycznego posłannictwa? Czy uznali to zadanie za jakąś niedemokratyczną formę indoktrynacji? Niezbyt dobrze świadczyłoby to o rozeznaniu w wielości sposobów uprawiania polityki dzisiaj. Rezygnacja z własnego oddziaływania może być potraktowana jako kapitulacja wobec mediów. Kształtowanie poglądów obywateli, zwłaszcza w interakcjach bezpośrednich oraz przez działalność pisarską należało do arsenału działań posła od dawna. Dziś zaznacza się brak chęci, czy może niepewność „co mówić?”. Duża liczba posłów nowicjuszy w obydwu badanych parlamentach (więcej niż 50%) dostarcza częściowego wyjaśnienia.

Specyficzne sprawy widziane w kontekście ogólnym

Podjmiemy teraz kwestię, która przewija się przez kilka paragrafów. Dotyczy ona podobieństw rozkładów odpowiedzi wśród posłów trzech odmiennych partii (a także podobieństwa opinii posłów AWS z III kadencji); istnienia ogólnoposelskiego wzoru odpowiadania na pytania ankiety. Gdzie leżą przyczyny tych podobieństw? Wydaje się, że możliwe są dwie hipotezy wyjaśniające.

Pierwsza hipoteza mówiłaby o powierzchowności przyswojenia opinii i przekonań. Byłaby to hipoteza ogólnikowości sądów i opinii, także powierzchowność percepcji samych zjawisk społecznych i politycznych. Rozmaite przekonania można żywić bez ich specjalnego intelektualnego ugruntowania oraz bez głębszego przemyślenia problemów piętrzących się na drodze do realizacji dobrego lub zadowalającego modelu społeczeństwa. Pytaniem otwartym pozo-

staje, czy poseł potrafi przełożyć przekonania ogólne na swoje konkretne myśli o działaniu, o rodzaju konkretnych reform i szczegółowych konsekwencjach rozwiązań w tych reformach zapisanych? Czy potrafi „wyobrażeniowo” stawiać się w sytuacji reprezentanta obywateli? Czy rozważa raczej ogólnokrajowe za takim i innym rozwiązaniem? Jeśli nie, to jego myślenie własne bywa zastąpione szablonami wziętymi z przemówień liderów partyjnych i wspomagane jest jedynie przez wskazówki sztabów organizacyjnych partii. Płaszczyzna intelektualnego rozpoznania rzeczywistości zostaje wtedy przekazana innym ludziom, zwykle na szczebel wyższy. Nie trzeba dodawać, że przedstawiciele wyższych struktur programotwórczych i organizacyjnych mogą ulegać pewnemu lenistwu intelektualnemu, jeśli duża część podległych im kolegów-posłów po prostu zadawała się ogólnikami.

Druga hipoteza brzmi odwrotnie, czyli pozytywnie. Wyrażane przez polityków ogólne modele polityki albo kierunki pożądaných działań parlamentarych mogą być rezultatem głębszego przemyślenia procesów konkretnych. Sprzyjać to będzie odczuwaniu potrzeby ciągłego uczenia się, jak łączyć uniwersalizm teorii i partycypacyjność potrzeb kraju. Wtedy ogólnikowość jest pozorna. Faktem jest kompleksowość spojrzenia, którą trudno nieraz zawrzeć w krótkiej wypowiedzi dla ankietera prowadzącego socjologiczną ankietę.

Tak więc te same zwroty słowne mogą świadczyć albo o ogólnikowości, albo o skrótowym wyrażaniu opinii głębszych, które w wysokim stopniu oswoiły intelektualnie nową rzeczywistość oraz posiadają teoretyczną podstawę.

W ankiecie naszej znalazły się dwa pytania, które pośrednio potwierdzają trudność rozstrzygnięć w omawianej tu kwestii. Ponieważ zawierają one istotne treści merytoryczne, to posłużymy się odpowiedziami na nie. Pierwsze pytanie dotyczyło tego, *jakie kręgi ludzi* poseł pragnie reprezentować w sejmie, a drugie tego, *jakie sprawy* chciałby przede wszystkim w tymże parlamencie reprezentować. Poseł miał do wyboru cztery kręgi tematyczne odpowiedzi, które mógł wybrać (patrz główka tabeli 9). Wyniki wskazują, że na pierwsze z wymienionych pytań (o kręgi społeczne) w obydwu naszych badaniach posłowie najczęściej chcieliby reprezentować „wszystkich Polaków”, a zdecydowanie rzadziej „społeczność lokalną” i „określone grupy społeczne i zawodowe”. Wynik potwierdza wyrażoną już tezę o trwałości rozkładów odpowiedzi posłów dwu różnych sejmów. Warto zauważyć, że przewaga wskazań na wszystkich Polaków jest decydująca. Czy jest to przejawem symplicystycznego patriotyzmu lub „komunalizmu”, a więc pewnej wersji ogólnikowości? Czy może jest zdecydowanym i świadomym przypisaniem priorytetów potrzebom kraju i odrzuceniem partykularyzmu (służenie tylko poszczególnym grupom społecznym)? Priorytety ogólne, lecz realistyczne mogą być dość dobrze zdefiniowane: przyłączenie do NATO, umocnienie demokracji, a nawet takie „mniejsze” sprawy jak: polepszenie pracy urzędów, poważne zajęcie się bezrobociem lub pożyczki na rozwój małych przedsiębiorstw, reforma szkolnictwa itp.

Tabela 9. Reprezentowanie określonych kręgów społeczeństwa przez posłów (w procentach)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Jakie kręgi ludzi pragnie reprezentować poseł:				
		społeczność lokalną	określone grupy społeczne i zawodowe	wszystkich wyborców	wszystkich Polaków	inne
Posłowie ogółem	1996	21,3	22,5	12,1	41,8	2,4
	2000	15,8	10,6	11,9	54,8	6,9
SLD	1996	20,0	30,0	8,0	38,0	4,0
	2000	16,2	16,2	10,8	52,0	3,6
UW	1996	28,0	22,0	16,0	30,0	4,0
	2000	19,6	10,7	12,5	53,6	4,8
PSL	1996	22,0	10,0	12,0	56,0	0,0
	2000	4,8	19,0	19,0	52,4	4,8
AWS w całości	2000	15,7	5,7	12,6	56,6	9,4

Nie byłaby jednak zupełnie bezzasadna opinia o bezrefleksyjnym, płytkim patriotyzmie wyrażonym we wskazaniu na „wszystkich Polaków”. Wzmocniałoby to hipotezę o ogólnikowym sposobie odpowiadania. Zadziwia bowiem, że społeczność lokalna i grupy społeczno-zawodowe rzadko zostały wskazane, a przecież mogą one być – i zapewne bywają – połączone myślowo z zagadnieniami, które posiadają znaczenie ogólnonarodowe (sprawa poszukiwania pomysłów na rozwój rolnictwa, zatrudniania młodzieży po studiach, ożywienia drobnego handlu itp.). Nawet spada procent wskazań, ogółem oraz w SLD i UW, na określone grupy społeczne i społeczność lokalną jako na te środowiska, które poseł pragnie reprezentować. Posłowie AWS są najmniej tym zainteresowani.

Hipotezę o wyrażaniu opinii ogólnych, lecz niekoniecznie ogólnikowych, wspierają – do pewnego stopnia – odpowiedzi na pytanie o to, *jakie „sprawy”* poseł chciałby przede wszystkim reprezentować w sejmie (tabele 10 i 11). Prekategoryzowane odpowiedzi na pytanie o „sprawy” były mieszanką stwierdzeń bardziej ogólnych i bardziej szczegółowych. Trzeba było wybrać trzy wskazania. Dwa stwierdzenia otrzymały najwyższe procenty: przyśpieszenie reform gospodarczych oraz rozwój cywilizacyjny społeczeństwa. Obydwa należą do wskazań bardzo ogólnych. Warto również zauważyć, że należą do sfery raczej materialnej niż duchowej. Tę drugą sferę reprezentowały stwierdzenia: rozwój kultury narodowej i moralne przygotowanie przyszłych pokoleń.

Takie ukonkretnione sprawy materialne jak: stwarzanie warunków dla powszechnej przedsiębiorczości i dobra opieka społeczna uzyskały zdecydowanie niższe liczby wskazań niż stwierdzenia ogólne o rozwoju cywilizacyjnym i refor-

Dwa sejmy: przewaga podobieństw

Tabela 10. Znaczenie poszczególnych spraw dla posła (1 miejsce)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Najważniejsze sprawy:									
		przyspiesze- nie reform gospodar- czych	ochrona ludzi zagrożonych biedą	warunki dla powszechnej przedsię- biorczości	odpowie- dzialność ludzi za własny los	opieka społeczna narodowej	rozwoj kultury przyszłych pokoleń	ochrona interesów kraju	rozwoj cywilizacyjny społeczeństwa	inne	
Posłowie ogółem	1996	36,8	15,2	7,8	5,6	0,6	1,6	2,2	7,0	21,2	2,1
	2000	15,2	17,9	10,8	5,9	0,5	0,2	3,7	6,4	35,9	3,4
SLD	1996	36,0	20,0	10,0	2,0	0,0	2,0	2,0	4,0	20,0	4,0
	2000	14,8	32,2	9,4	2,7	0,0	0,0	1,3	0,7	38,3	0,7
UW	1996	52,0	0,0	8,0	14,0	0,0	0,0	2,0	6,0	16,0	2,0
	2000	21,4	0,0	14,3	12,5	0,0	0,0	0,0	1,8	44,6	5,4
PSL	1996	38,0	8,0	6,0	6,0	2,0	0,0	2,0	10,0	28,0	0,0
	2000	0,0	52,4	9,5	0,0	0,0	0,0	0,0	4,8	33,3	0,0
AWS w całości	2000	15,0	8,1	11,9	8,1	1,3	0,6	7,5	11,3	33,1	3,1

Liczby w tabeli wskazują na odsetek posłów w poszczególnych klubach wskazujących daną sprawę jako najważniejszą spośród zaproponowanych.

mach gospodarczych. Jednakże jedna konkretna sprawa, „ochrona ludzi zagrożonych biedą”, była często wybierana przez posłów, a w okresie czteroletnim te wybory także wyraźnie powiększały swą liczebność. Wskazywałyoby to na *rozpoznanie spraw konkretnych* i chęć ich definitywnego nazwania, mimo ogólnikowości innych wyborów. Jest prawdopodobne, że sprawy konkretne potrafią się łączyć w szersze kompleksy i znajdować miejsce w ramach ogólnych sformułowań takich jak: przyspieszenie reform gospodarczych i rozwój cywilizacyjny społeczeństwa. Świadczyłoby to o umiejętności stosowania merytorycznie ugruntowanej perspektywy całościowej. To mam na myśli mówiąc, że odpowiedź na omawiane tu pytanie „o sprawy do podjęcia” przemawiałaby na rzecz hipotezy drugiej. Oczywiście hipoteza ta nie musi być prawdziwa w stosunku do każdego posła. Ogólnikowość nie wypełniona konkretnymi przemyśleniami nie wydaje się rzadkością wśród posłów.

Między dwoma sejmami (1996 i 2000 roku) obserwujemy interesującą *zmienność* (porównaj kolumna pierwsza i ostatnia) w częstotliwości wyborów „przyspieszenia reform gospodarczych” i „rozwoju cywilizacyjnego całego społeczeństwa”. Zaczyna przeważać częstotliwość wyboru „rozwoju cywilizacyjnego” nad częstotliwością wyboru „przyspieszenia reform gospodarczych”. Czy jest to przejaw ogólnikowości? A może znalazło tu odbicie, jak w krzywym zwierciadle, niezadowolenie z konkretnego kształtu czterech reform wprowadzonych w latach 1997–2001? W każdym razie dwa sejmy różniły się tym, że ten pierwszy (II kadencji) spektakularnych reform nie podjął. Drugi podjął, ale niefortunnie. W pierwszym częstsza była tęsknota za podjęciem reform. Posłowie III kadencji mogą myśleć za to, że ważne jest nie tyle samo podjęcie reform, ile dobre ich przemyślenie, dopasowanie ich do tendencji cywilizacyjnych, a zarazem warunków krajowych.

W odpowiedzi na pytanie „Jakie sprawy są dla posła najważniejsze” – w stosunku do roku 1996 – *wzrósł procent wskazań mówiących, że sprawą najważniejszą jest „ochrona ludzi zagrożonych biedą”*. Powiększyli taką liczbę wskazań posłowie SLD, UW i PSL. Natomiast we wskazaniach na polepszanie warunków dla powszechnej przedsiębiorczości następuje zróżnicowanie tendencji w poszczególnych partiach. Wśród posłów UW powiększa się liczba wskazań na potrzebę polepszania tych warunków. W SLD, obok powiększenia wskazań na walkę z biedą, wzrasta wyraźnie liczba wskazań na dobrą opiekę socjalną. Te różnice dokumentują pewną odmienność orientacji społecznych, której dotąd nie podkreślaliśmy. (Znaczenie powyższego zróżnicowania uwidacznia analiza lewicowości–prawicowości w drugim rozdziale tego tomu).

Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że sprawy ustroju gospodarczo-politycznego, które są egzemplifikowane w odpowiedziach posłów poprzez wybory opcji całościowych raczej niż partykularnych, są rezultatem przyswojenia sobie pewnej generalnej perspektywy rozwoju Europy i Polski. Związane jest to z aspiracjami Polski, które w warstwie polityków, ujętej *en bloc*, występują w formie postaw sprzyjających przyłączeniu się do zachodniej Europy. Polskim politykom wiado-

Dwa sejmy: przewaga podobieństw

Tabela 11. Znaczenie poszczególnych spraw dla posła (3 miejsca)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Najważniejsze sprawy:									
		reformy gospodarczych	przypiszczenie reform	ochrona ludzi	zagrożonych biedą	warunki dla przedsiębiorców	odpowiedzialność działalność ludzi za	dobra opieka społeczna	rozwój kultury narodowej	rozwój przyszłych pokoleń	ochrona interesów kraju
Posłowie ogółem	1996	59,0	45,1	29,7	27,4	5,5	17,0	17,4	38,2	53,0	4,3
	2000	38,8	52,8	38,6	27,0	12,5	6,9	17,9	33,4	65,4	4,9
SLD	1996	64,0	60,0	26,0	16,0	8,0	14,0	18,0	34,0	48,0	6,0
	2000	33,6	75,8	34,9	15,4	22,1	3,4	8,1	28,2	75,2	3,4
UW	1996	78,0	16,0	34,0	62,0	0,0	8,0	14,0	24,0	54,0	6,0
	2000	62,5	23,2	37,5	60,7	3,6	10,7	5,4	17,9	69,6	7,1
PSL	1996	50,0	32,0	34,0	22,0	6,0	24,0	16,0	52,0	62,0	0,0
	2000	4,8	81,0	28,6	9,5	14,3	9,5	14,3	71,4	57,1	0,0
AWS w całości	2000	41,9	40,6	45,0	31,3	6,9	8,1	29,4	34,4	58,1	3,1

Liczy w tabeli wskazują na odsetek posłów w poszczególnych klubach stawiających daną sprawę na miejscu pierwszym, drugim lub trzecim pod względem ważności. Ponieważ posłowie wskazywali na trzy odpowiedzi, procenty nie sumują się do 100.

me jest, jak w Europie wygląda demokracja oraz rynek i generalnie chcieliby mieć podobne w Polsce, mimo wielu sporów z resztą Europejczyków na szczególne tematy gospodarcze. Na tym tle, sądzić można, jedna sprawa jest przez polskich parlamentarzystów za słabo zaznaczana. Z rozdziału zamieszczonego dalej w tym tomie (o lobbingu) czytelnik się dowie, że partykularne interesy związków zawodowych, biznesu, rolników są ciągle obecne w parlamencie. Ten fakt nie wydaje się jednak obecny w myśleniu posłów wtedy, kiedy wypowiadają się na tematy quasi-teoretyczne. Uniwersalizacja lub europeizacja myślenia nie dotarła do poziomu szybkich reakcji na szczegółowe pytania ankiety. Dlatego, być może, wystąpiło słabe akcentowanie sprzeczności i mediacji partykularnych interesów ekonomicznych. Taka interpretacja danych ankiety pozwalałaby na zachowanie poglądu – mimo pewnych wątpliwości – że mamy do czynienia raczej z całościowym niż powierzchownym oglądem rzeczywistości przez posłów (przynajmniej większości posłów).

Bilans kompetencji: instytucjonalne zapotrzebowanie a indywidualne zasoby posłów

Rozdział ten rozpoczął się od omówienia różnicy, jaka zaznaczyła się dobitnie w odpowiedziach na dwa pytania: „Kto powinien zajmować się polityką?” i „Kto faktycznie się nią zajmuje?”. W stwierdzeniach dotyczących modelu, który miał silne zabarwienie normatywne – przesądzała o tym sama treść pytania – posłowie wszystkich partii najczęściej wymieniali takich polityków, którzy obdarzeni byli zdolnością zdobywania zaufania oraz zdolnością pozyskania obywateli dla realizacji celów programowych. W odpowiedzi na drugie pytanie, dotyczące realiów, posłowie stwierdzali, iż faktycznie przywódcy partii są tymi, którzy zajmują się polityką. To przesunięcie akcentu okazało się znamienne i sugestywne.

W kwestionariuszu badawczym zamieściliśmy jeszcze drugą parę pytań, w której podobnie zderzone zostały cechy modelu i rzeczywistości. Ta druga para pytań zawierała treści konkretniejsze, gdyż atrybuty polityków były wyszczególnione na niższym poziomie ogólności. Pytania brzmiały: „Jak ważne jest, Pana zdaniem, dla dobrego pełnienia obowiązków poselskich, posiadanie wymienionych umiejętności i cech?” oraz „Proszę powiedzieć, jak wielu posłów obecnej kadencji charakteryzuje się wymienionymi umiejętnościami i cechami?”. Przedstawiona lista umiejętności i cech, dla obu pytań, była następująca: umiejętność zawierania kompromisów, doświadczenie wynikające z działalności politycznej, umiejętność rozumienia aktów prawnych, fachowa wiedza w jakiejś dziedzinie, umiejętność nawiązywania kontaktów, umiejętność przekonującego przedstawiania własnego stanowiska, umiejętność uzyskiwania wiedzy od ekspertów.

Dwa pytania pozwalają określić stopień zgodności między „obiektywnymi” potrzebami, jakich praca sejmowa wymaga (nazwijmy je potrzebami instytucjo-

nalnymi), a indywidualnymi zasobami umiejętności będących w rozporządzeniu posłów. Stopień tej zgodności można nazwać bilansem kompetencji. Dotyczy on równowagi między tym, co jest potrzebne w pracy posła, a tym, czym poseł rozporządza. Otóż bilans ten nie wypada korzystnie.

Skonstruowaliśmy miarę, która pokazuje, że istnieje deficyt cech pożądanых. Najprościej mówiąc, wyższe rangi wystąpiły przy każdej z konkretnych umiejętności w odpowiedzi na pytanie, czy dana cecha jest ważna dla pełnienia obowiązków poselskich, a niższe rangi dla niej wystąpiły przy ocenie faktycznego rozporządzania daną umiejętnością przez posłów. Tabela 12 przedstawia „deficyty” dla roku 1996 i 2000. Mała jest dynamika zmian, a deficyt utrzymuje się w stosunku do każdej umiejętności. Utrzymuje się wysoki w dwóch ważnych dziedzinach: mianowicie „umiejętności rozumienia aktów prawnych” i „umiejętności zawierania kompromisów”. Deficyt obniża się w stosunku do następujących dwu umiejętności: „przekonującego przedstawiania własnego stanowiska” oraz „rozwiązywania konfliktów”.

Tabela 12. Średnie deficytu dla poszczególnych cech ważnych do dobrego pełnienia obowiązków poselskich

	Rok 1996		Rok 2000	
	średnia deficytu	odchylenie standardowe	średnia deficytu	odchylenie standardowe
Umiejętność przekonującego przedstawienia własnego stanowiska	1,98	1,18	1,55	1,14
Umiejętność rozumienia aktów prawnych	1,93	1,13	1,80	1,16
Umiejętność zawierania kompromisów	1,76	1,66	1,71	1,26
Umiejętność rozwiązywania konfliktów	1,73	1,87	1,38	1,10
Umiejętność uzyskiwania wiedzy od ekspertów	1,54	1,31	1,47	1,29
Doświadczenie wynikające z działalności politycznej	1,23	1,12	1,23	1,20
Fachowa wiedza w jakiejś dziedzinie	0,77	1,29	0,94	1,33

Skala deficytu może wahać się od -4 (gdy poseł wskazuje na skrajną nadwyżkę cechy mało jego zdaniem pożądaną) do 4 (w przypadku skrajnego deficytu cechy pożądaną). Wartość 0 mówi o sytuacji, gdy stopień powszechności danej cechy jest zgodny z przypisywaną jej ważnością dla dobrego pełnienia obowiązków poselskich. Tabela prezentuje próbę obliczenia deficytu poszczególnych cech wśród posłów. W tym celu obydwie skale: siedmiopunktowa, na której posłowie oceniali ważność cech oraz pięciopunktowa, na której oceniali powszechność tych cech z oznaczonymi punktami skali, zostały ujednoczone w ten sposób, że wartości na pierwszej skali wahały się od 1 do 5, nie zaś od 1 do 7. Deficyt został obliczony przez odjęcie oceny przypisanej na skali powszechności od oceny uzyskanej na skali ważności. Oznacza to, że im większe wartości deficytu, tym bardziej posłowie odczuwają niedostatek cech ocenianych przez nich samych wysoko.

Czy poczucie deficytu cech pożądaných rozkłada się tak samo czy inaczej wśród posłów z różnych klubów poselskich? Mówi o tym tabela 13.

W obydwu sejmach przedstawiciele Unii Wolności *wskazują na najwyższy deficyt* w takich cechach jak: umiejętność rozumienia aktów prawnych, umiejętność pozyskiwania wiedzy od ekspertów, umiejętność zawierania kompromisów. W tych sprawach to oni mają najostrejszy sąd. AWS najmniej troszczy się o umiejętność zawierania kompromisów i umiejętność rozumienia aktów prawnych, gdyż najniższe wskaźniki obserwujemy przy danych dla tej partii. Sojusz Lewicy Demokratycznej jest drugą po UW partią, która jest czuła na deficyt w umiejętności zawierania kompromisów i w umiejętności rozumienia aktów prawnych, ta partia jest także druga we wskazaniach na deficyt umiejętności rozwiązywania konfliktów. Zarysowuje się więc tutaj podobieństwo dość wymagających standardów SLD i UW wobec niektórych (ważnych) umiejętności posłów. Te dwie partie widzą ostrzej niż inne deficyty takich cech, które można by nazwać cechami właściwymi dla profesjonalnego polityka działającego w pluralistycznym parlamencie.

W SLD wyższy jest wskaźnik odczucia deficytu fachowej wiedzy posłów w roku 2000 niż w 1996 roku. Posłowie tej partii stali się bardziej wymagający i jest to istotna zmiana.

Przedstawione powyżej wyniki dotyczą, sądzić można, zjawiska psychologicznego dyskomfortu posłów, kiedy patrzą oni na cechy dominujące w zbiorowości posłów. Jak mają się takie odczucia do zjawiska „uporządkowania rzeczywistości” i możliwości poczucia, że większość posłów to ludzie, którzy są na swoim miejscu? Trzeba być ostrożnym w przewidywaniu wpływu, jaki może wywierać poczucie zbiorowego niedorastania parlamentarzystów do modelu dobrego posła na stopień aktywności poselskiej lub krystalizację myślenia politycznego. Skłonny jestem zgłosić wstępne hipotezy następujące. Poczucie zadowolenia i dumy ze zbiorowości, do której samemu się należy, jest warunkiem formowania się *esprit de corp*, a to zjawisko z kolei wzmacnia „grawitację systemową polityków” i ich aktywność polityczną. Oznacza to, iż posłowie mogliby wytwarzać silniejszą identyfikację z systemem parlamentarnym, jeśli ten system selekcionował do ról poselskich dobrych (odpowiednich) ludzi i lepiej ich uczył obowiązków oraz norm odpowiedzialności zawodowej – łącznie z normami związanymi z etosem rozliczalnej, rzetelnej polityki. Występowałaby ponadpartyjna tendencja do integracji myślenia i działania wokół demokratycznych pryncypiów ustrojowych i demokratycznych reguł gry dopuszczalnych w zawodzie. Niedostatki selekcji posłów (np. nadmierna wymiennosc posłów z kadencji na kadencję) przy dodatkowym, „szkicowym” rozwoju tożsamości partyjnej – zwłaszcza po prawej stronie sceny politycznej – zawiesza w próżni albo opóźnia procesy definitywnej demokratycznej krystalizacji myślenia politycznego i poczucia odpowiedzialności politycznej. Co najmniej nie daje wyraźnego bodźca do ich podtrzymywania i rozwoju.

Dwa sejmy: przewaga podobieństw

51

Tabela 13. Deficyt cech pożądaných u posłów według opinii posłów o określonej przynależności klubowej (rok 2000, średnie)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Cechy:									
		umiejętność zawierania kompromisów	doświadczenie w działalności politycznej	umiejętność rozumienia aktów prawnych	fachowa wiedza w jakiejś dziedzinie	umiejętność rozwiązywania konfliktów	umiejętność przedstawiania własnego stanowiska	umiejętność uzyskiwania wiedzy od ekspertów			
Posłowie ogółem:	1996	1,76	1,23	1,93	0,77	1,73	1,98	1,54			
	2000	1,71	1,23	1,80	0,94	1,38	1,55	1,47			
SLD	1996	1,84	1,23	1,86	0,70	1,60	1,70	1,18			
	2000	1,87	1,31	1,96	1,20	1,43	1,56	1,33			
UW	1996	2,06	1,19	2,57	0,65	2,06	2,61	2,57			
	2000	2,06	1,38	2,08	0,79	1,52	1,60	1,71			
PSL	1996	1,40	1,22	1,51	0,71	1,47	1,56	1,35			
	2000	1,71	1,68	1,84	0,82	1,40	1,25	1,21			
AW'S ogółem	2000	1,58	1,00	1,55	0,72	1,26	1,52	1,50			

* Patrz przypis pod tabelą 12.

Tabela 14. Cechy sprzyjające dobremu funkcjonowaniu systemu demokratycznego (średnie)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Dobrze funkcjonującej demokracji sprzyjają:							wolność osobista	możliwość wyboru między partiami	rzędy najlepszycy
		kontrola nad władzą	ochrona mniejszości	dbanie o dobrobyt	wolność wyrażania poglądów	aktywność obywateli	prawa	prawa			
Posłowie ogółem	1996	6,75	5,56	6,05	5,37	5,52	6,48	6,14	6,59	6,20	
	2000	6,72	5,92	6,19	5,20	5,81	6,26	5,98	6,44	6,38	
SLD	1996	6,88	5,36	5,90	5,54	5,78	6,40	6,26	6,70	6,45	
	2000	6,78	5,70	6,26	5,57	5,99	6,23	6,03	6,41	6,42	
UW	1996	6,88	5,88	6,46	6,06	4,76	6,74	6,32	6,67	5,74	
	2000	6,87	6,23	6,45	6,11	5,52	6,46	6,39	6,73	6,22	
PSL	1996	6,64	5,56	5,94	4,80	5,60	6,34	5,84	6,44	6,38	
	2000	6,71	6,00	6,00	5,00	6,05	5,95	5,71	6,14	6,52	
AW'S w całości	2000	6,67	6,04	6,06	4,56	5,69	6,21	5,78	6,40	6,42	

Liczby w tabeli oznaczają średnie ważności, jakie posłowie poszczególnych klubów przypisywali danym aspektom demokracji na siedmiopunktowej skali, gdzie 1 oznacza *cechę zupełnie nieważną*, a 7 - *cechę bardzo ważną*.

Zupełnie inną hipotezą byłoby twierdzenie, że jasne postrzeganie egocentrycznych motywów wstępowania na drogę polityki, poczucie niedoskonałego spełniania roli posła itp. – wytwarza bodźcujący stan niezadowolenia, co prowadzi w dłuższym czasie *do świadomych działań doskonalących*, choćby w następnym sejmie.

Uzyskany wynik nazwać możemy świadomą lub półświadomą *krytyką i samokrytyką całego gremium posłów* (z którego oczywiście wyłączani być mogą koledzy niezbyt liczni, uznani przez posła X lub Y za prawdziwych, dobrze przygotowanych polityków).

Ważne cechy demokracji i charakterystyki dobrego państwa

Do zestawu najbardziej ogólnych należało w naszych badaniach pytanie o to, które z cech są ważne dla dobrego funkcjonowania demokracji (tabela 14). W 1996 roku respondentom została przedstawiona lista jedenastu takich cech i proszono o ocenę każdej cechy na skali siedmiopunktowej od oceny „zupełnie nieważna cecha” do oceny „bardzo ważna cecha” (lista cech została troszkę zmniejszona w roku 2000, aby uczynić ją bliższą potocznemu myśleniu). Spośród wszystkich przedstawionych cech bardzo wysokie wartości skali otrzymały: rządy prawa, wolność osobista, wolność wyrażania poglądów, kontrola nad władzą. Relatywnie najniższe wartości skali otrzymały: dbanie o dobrobyt obywateli i ochrona praw mniejszości. Relatywnie niską średnią wartość uzyskała też aktywność obywateli. Znowu pojawia się ta sama prawidłowość – różnice średniej między trzema partiami SLD, UW, PSL są małe i trwałe w okresie czteroletnim, czyli między dwoma porównywanymi sejmami. Potwierdza to wcześniej omówioną regularność: trwałości sposobów wyrażania przekonań w odpowiedzi na standaryzowane pytania ankiety. Twierdzenie to dotyczy podobieństw procentowych rozkładów wewnątrz poszczególnych partii. Mamy więc tu na myśli posłów każdej partii *in gremio*. Na trwałość opinii mógł wpływać dość wysoki stopień ogólności pytania. Jednak fakt niejednakowego wartościowania cech wskazuje, że poszczególne oceny nie były wyrażane bezrefleksyjnie. Także zjawisko równoległe: mały, ale jednak wzrost wskazań w 2000 roku na aktywność obywateli, ochronę praw mniejszości i dobrobyt obywateli należy uznać za odzwierciedlające realne przemyślenia.

W odpowiedziach na pytanie o cechy dobrego rządu (tabela 15) pierwszeństwo – najwyższe rangi – przypada przestrzeganiu prawa przez urzędników. Należałoby w tym dostrzegać zrozumienie dla wysokiej wartości „państwa prawa” w ogóle, lecz także postulat poprawy funkcjonowania administracji zgodnie ze standardami państwa prawa oraz tęsknotę za rzeczywistością, która nie osiąga wymagań postulatu.

Niskie rangi w obydwu okresach dla takiej formy państwa, w której wybitny przywódca gromadzi spontaniczne poparcie społeczeństwa i kieruje państwem

jest najprawdopodobniej u jednych posłów odrzuceniem wszelkich (doświadczonych w przeszłości) form autorytaryzmu, a u drugich dezaprobatą nowych propozycji oddania się pod przywództwo, kuratelę osoby, która „ma pomysły” albo siłę woli i talenty organizacyjne. W obydwu przypadkach jest to autorytaryzm, który kłóci się z demokratycznością posłów. Co prawda antyautorytaryzm mógłby być wzmocniony wizją takiego państwa, w którym posłowie chcieliby widzieć szeroką aktywność obywateli, jednak takiej wizji brak wśród ogółu posłów. Stosunkowo niskie rangi pojawiły się dla aktywności obywateli na różnych polach wśród posłów SLD i PSL, a wyższe w UW.

AWS – istniejąca jedynie w parlamencie 2000 roku – jest tylko troszkę bardziej proprzywódcza niż pozostałe kluby, mimo że w tym czasie rozporządzała zdawałoby się silnym i zdecydowanym liderem. W tabeli średnie rangi nie ujawniają zróżnicowania wewnętrznego tego konglomeratu, ale zrobione obliczenia standardowego odchylenia, które tu pomijamy, nie ujawniają szczególnej osobliwości AWS w porównaniu z innymi ugrupowaniami.

Zagrożenia dla demokracji

Jeśli Polska ma stać się normalnym europejskim państwem, to demokracja musi w niej stabilizować się i rozwijać. Łatwiej stabilizować określony system, kiedy nie pojawiają się zagrożenia dla niego. W latach 1996 i 2000 zadaliśmy więc pytanie (otwarte), które z omawianych wcześniej cech ważnych dla dobrego funkcjonowania demokracji zostały już w naszym kraju utrwalone. W roku 2000 uzyskaliśmy też odpowiedzi na pytanie, jakie zagrożenia dla demokracji dostrzegają posłowie. Omówimy tu wyniki uzyskane w roku 2000 – na temat utrwalonych cech i na temat zagrożeń.

Jako *utrwalone* najczęściej wymieniane były cechy demokracji: wolność wyrażania poglądów (70,2%) oraz możliwość wyboru między różnymi programami partii politycznych (52,6%). Dla pierwszego twierdzenia zróżnicowania między partiami AWS, UW, SLD, PSL oscylują pomiędzy 66,1% a 72,5%. Dla drugiego twierdzenia – oscylują pomiędzy 47,5% (PSL) a 62,5% (UW). Najrzadziej pojawiały się równe szanse w dostępie do edukacji (2,2%) oraz dobór najlepszych ludzi do rządzenia krajem (2,0%). Wyniki te sugerują, że zdaniem badanych dosyć dobrze *w Polsce utrwaliły się niektóre cechy konstytuujące demokrację*, słabiej zaś jej cechy związane z nowoczesną praktyką jej funkcjonowania, np. z szerokimi prawami socjalnymi lub prawami gwarantowanymi rozmaitym mniejszościom (etnicznym, religijnym, seksualnym). Niepokoją jednak nieliczne stwierdzenia, że „parlament reprezentuje wyborców”. Tę charakterystykę posłowie podają w granicach od 8,9% (UW) do 14,3% (PSL). Posłowie są też pesymistami w sprawie utrwalenia się rządów prawa. Można te opinie odczytać na sposób optymistyczny jako świadomość wystąpienia poważnych niedostatków, które trzeba szybko i skutecznie przezwyciężyć.

Tabela 15. Cechy sprzyjające uznaniu władzy państwowej za dobrą (średnie)

Ugrupowanie	Sejmy (rok badania)	Uznaniu władzy państwowej za dobrą sprzyjają:			przywódcy są sprawnymi organizatorami życia społeczno-ekonomicznego	
		przestrzeganie prawa przez urzędników	przywódcy reprezentują społeczeństwo	aktywność obywateli na różnych polach gromadzi poparcie		
Posłowie ogółem	1996	4,71	4,36	3,93	3,19	4,04
	2000	4,78	4,47	4,11	3,29	3,92
SLD	1996	4,76	4,40	3,80	3,06	4,12
	2000	4,81	4,55	3,93	3,22	4,06
UW	1996	4,84	4,08	4,36	2,86	3,74
	2000	4,91	4,30	4,39	3,20	3,71
PSL	1996	4,64	4,56	3,76	3,56	4,30
	2000	4,76	4,71	4,43	3,29	3,71
AWS w całości	2000	4,76	4,42	4,18	3,31	3,85

Liczby w tabeli oznaczają średnie ważności, jakie posłowie poszczególnych klubów przypisywali danym cechom władzy państwowej na pięciopunktowej skali, gdzie 1 oznacza *cechę nieważną*, a 5 – *cechę bardzo ważną*.

Skonstruowaliśmy miarę, która (przy wykorzystaniu dwóch pytań) daje wyraz liczbowy temu, w jakim zakresie cechy utrwalone posłowie postrzegają jako ważniejsze od innych. Okazuje się, że ponad 60% posłów *ocenia cechy utrwalone jako ważniejsze od pozostałych*. Kluby partyjne nie różnią się pod tym względem (tabela 16). Można powiedzieć, że dla większości respondentów *demokracja polska* spełnia pewne minimum potrzebne dla jej zadowalającego funkcjonowania. To należy uznać za opinie, w których odnajdujemy prawdopodobnie trafne oceny początków procesu konsolidacji nowego systemu.

Zaznaczamy tutaj kwestię dość istotną metodologicznie. Nie pytaliśmy wprost o to, czy cechy utrwalone są ważniejsze od pozostałych. Do omawianych wyników doszliśmy *pośrednio*. Sprawdziliśmy, czy cecha wskazana jako utrwalona właściwość realnej polskiej demokracji była przez posła oceniana w pytaniu poprzednim wyżej niż średnio reszta cech. Mówiąc dokładniej, poseł został zakwalifikowany do jednej (z dwóch) grupy odpowiedzi poprzez porównanie ze sobą średnich ocen ważności dla dwóch cech demokracji, uznanych przez respondenta za najsilniej utrwalone ze średnią oceną dla wszystkich pozostałych cech.

Tabela 16. Posłowie uważający, że utrwalone cechy demokracji są przeciętnie ważniejsze od pozostałych (według przynależności klubowej, rok 2000; w procentach)

Ugrupowanie	Cechy utrwalone jako ważniejsze od innych	Cechy utrwalone jako mniej ważne od innych
Posłowie ogółem	61,2	38,8
SLD	60,4	39,6
UW	67,9	32,1
PSL	52,4	47,6
AWS w całości	62,5	37,5

Zestawmy podany dla demokracji rezultat z wynikami odpowiedzi na pytanie o *zagrożeniach* dla demokracji. Pytanie było postawione w konwencji prognozy ostrzegawczej. Przegląd danych (tabela 17) sugeruje, że posłowie postrzegają najsilniej takie zagrożenia, które: (1) pochodzą z pozakonstytucyjnych sfer działania mechanizmów demokracji, a do nich należą: nieprzejrzyste związki między biznesem i polityką, wzrost napięć społecznych, możliwość załamania się gospodarki, zbiurokratyzowanie struktur państwowych; (2) pochodzą z ludzkiego środowiska obsługującego mechanizmy i strzegącego pryncypiów demokracji: niskie morale elit politycznych, słabe przygotowanie merytoryczne polityków.

Dwa sejmy: przewaga podobieństw

Tabela 17. Czynniki stanowiące zagrożenie dla polskiej demokracji (rok 2000)

Ugrupowanie	Czynniki stanowiące zagrożenie dla polskiej demokracji:												
	mała aktywność polityczna społecz- ności	możliwość załamania się gospodarki	wzrost na nierówności społecz- no- ekonomicz- nych	zbiurokra- tyzowanie struktur państwo- wych	znajomość zasad demokracji	rozbudzenie postaw roszczeń niowych	związki między biznesem i polityką	słabość systemu partyjnego	niskie morale politycz- nych	słabe przygo- towanie merytorycz- ne polityków	wpływ między- narodowych instytucji na politykę		
Posłowie ogółem	5,1	5,3	5,4	5,2	4,6	5,1	5,5	4,7	5,4	5,2	4,2		
SLD	4,7	5,7	5,9	5,2	4,5	4,9	5,3	4,6	5,3	5,4	4,4		
UW	5,2	4,9	5,0	5,3	4,7	5,6	5,8	4,8	5,5	5,1	2,5		
PSL	5,5	5,8	6,2	5,4	5,0	5,0	5,7	4,8	5,6	5,5	5,8		
AWS w całości	5,3	4,9	4,9	5,1	4,6	5,2	5,6	4,8	5,4	5,0	4,5		

Średnia skali, gdzie 1=nie stanowi żadnego zagrożenia, 7=stanowi bardzo poważne zagrożenie.

Tabela 18. Analiza czynnikowa pytania o zagrożenia dla polskiej demokracji, rok 2000

	Czynniki		
	1	2	3
Mała aktywność polityczna społeczeństwa	0,496		0,124
Możliwość załamania się gospodarki		0,594	0,104
Wzrost napięć na tle nierówności społeczno-ekonomicznych		0,797	
Nieefektywność struktur państwowych	0,346	0,468	0,261
Słaba znajomość zasad demokracji	0,717	0,122	
Rozbudzenie postaw roszczeniowych	0,522	0,162	
Nieprzejrzyste związki biznes-polityka	0,443	0,290	0,213
Słabość systemu partyjnego	0,478		0,317
Niskie morale elit politycznych	0,184	0,197	0,960
Słabe przygotowanie merytoryczne polityków	0,295	0,281	0,513
Wpływ międzynarodowych instytucji finansowych na politykę	0,109	0,451	0,106

Usunięto ładunki czynnikowe poniżej 0,1. Analiza przeprowadzona metodą maximum likelihood z rotacją varimax.

Wykonana została także analiza czynnikowa pytania o zagrożenia demokracji (tabela 18). Jeśli zwrócimy uwagę na najwyższe współczynniki i zignorujemy niskie, to wyłoniony pierwszy czynnik „zagrożenia” możemy nazwać *slabym społeczeństwem*, drugi – *slabą gospodarką* (występującą ze zjawiskami towarzyszącymi), a trzeci – *slabymi politykami*. Spośród wszystkich pojedynczych ładunków czynnikowych najwyższy jest ładunek *niskie morale elit politycznych* w czynniku trzecim. W tym czynniku występują także stosunkowo znaczące ładunki czynnikowe: słabe przygotowanie merytoryczne polityków i słabość systemu partyjnego.

Zakończenie

Podsumowanie tego tekstu nie jest łatwe, gdyż porusza on wiele kwestii, a omówienie tabel jest dwupłaszczyznowe. Zwracamy uwagę na konkretne wyniki uzyskane w ramach określonego pytania, a równocześnie kierujemy uwagę na strukturalne właściwości rozkładów odpowiedzi, które wystąpiły niemal we wszystkich tabelach. Spróbujmy wskazać na kilka spraw ważniejszych.

Najogólniej rzecz biorąc, analizy nie ujawniają wielkich zmian przekonań posłów, a raczej przeciwnie – trwałość ich percepcji i opinii. Do zjawisk trwałych zaliczyć należy podobieństwo rozkładów opinii w partiach i między partiami, które zaznaczają się w dwóch sejmach. Fakt ten prowokuje daleko idącą hipotezę, że partie polskie *nie posiadają ostro zaznaczonej odrębności* w wielu obszarach dotyczących percepcji rzeczywistości i jej ocen. Ostrożniej rzecz ujmując, partie pol-

skie do tej pory nie dopracowały się takiej kompleksowości ujęć problemów oraz „rozdzielności” ideowej i programowej, które pozwalałyby na łatwe rozszyfrowanie „tożsamości” poszczególnych partii jako elementarnych jednostek składowych systemu partyjnego. Oczywiście różnice międzypartyjne występują, ale rodzi się pytanie, czy są one głęboko ugruntowane w jakichś całościowych wizjach, teoriach i aksjologiach? Swoiste wymieszanie poglądów w partiach może mieć pozytywne aspekty w okresie transformacji - ale czy tylko pozytywne? Pytaniem pozostaje, czy nie następuje przedwczesny stan „hibernacji” niedokończonych orientacji politycznych, a razem z nim - czy nie pojawia się groźba przedłużonej nijakości partii, przykryta ostrą retoryką i walką grup liderów o prymat. Potrzebny pragmatyzm w programowaniu zmian nie jest tu dobrą wymówką.

Wyniki odsłaniają - mimo to - dynamikę percepcji rzeczywistości w niektórych obszarach. Uzyskane świadectwa mówią o procesach psychologicznych, które znaczą wyzbywanie się taniego optymizmu. Wzrasta realizm w pojmowaniu szeregu kwestii, choć nie wiemy dokładnie, czy jest to realizm ludzi zatroskanych sprawami kraju czy żadnych władzy. O nieobecności taniego optymizmu najmocniej mówi niekorzystny dla posłów (we własnej ocenie) bilans ich osobistych umiejętności w porównaniu z potrzebami efektywnego działania parlamentarnego.

Jeśli posłowie w 2000 roku sądzą podobnie jak w roku 1996, że inni ludzie powinni się zajmować polityką niż ci, którzy faktycznie nią się zajmują, to opinie takie prawdopodobnie odzwierciedlają utrwalony wzór myślenia w szeroko pojętej warstwie polityków. Ten trwały krytycyzm może zasmucać, lecz także być podstawą nadziei. *Wzór* polityka jako osoby zaufania społecznego spełnia funkcje perswazyjno-perfekcjonistyczne.

Jeśli większość polityków sądzi, że cechy ważne dla funkcjonowania demokracji są cechami już utrwalonymi w polskim systemie, to takie przekonanie stanowi fakt społeczno-polityczny o dużym znaczeniu niezależnie od tego, co na ten temat powiedziałyby jakieś obiektywniejsze „pomiar”. Opinie o zagrożeniach dla demokracji są także ważne i raczej mobilizujące niż demobilizujące. Wszystkie wymienione przykłady dotyczą sfery subiektywnej, bo na nią skierowana była głównie nasza uwaga. Pamiętajmy, że społeczną rzeczywistość współkształtują przekonania ludzkie, a na pewno przekonania polityków, którzy mają większe niż zwykły obywatel środki oddziaływania na „opinię powszechną”.